GŁOS NARODU

NR. 38. — ROK XXV. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 14. LUTEGO 1917 ROKU | WYDANIE PORANNE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Zwyczajne: 1 wiersz petitowy lub jego miejsce . . . . . K —28
Za wiersz 1 petitowy układ liczbowy lub tabelaryczny . . „ —40
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce . . „ —80
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petitowego . . . . „ 1·—
Komunikaty prywatne po kronice od wiersza petitowego . „ 1·50
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki itp. dla zamiejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . . . „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów za 100 egzempl. . . „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. ŚW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAC DZIENNIK MOZNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOZNA USKUTECZNIAC:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23963, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

„Naród amerykański“.

W wieku najwyższego rozwinięcia zasady narodowości utrzymały się przy życiu, dzięki specyalnym warunkom rozwoju, dwie formacye, będące dziwolągami z naukowego punktu widzenia: „narody“ amerykański i szwajcarski, narody, nie będące zgoła narodami. Utożsamienie to pojęcia ściśle przyrodniczego, jakiem jest pojęcie narodu, z organizacyą polityczną, mogło dokonać się tylko na gruncie tak wysoko rozwiniętych ideałów i instytucyj wolnościowych, jakie wytworzyła Szwajcarya i Ameryka północna. Cudowna siła spajająca swobód obywatelskich dała ludzkości te dwa odosobnione przykłady, iż państwa wieloplemienne zdołały wykształcić u siebie podmiotowe poczucie wewnętrznej spójni tak silne, że na określenie jej musiał być użyty wyraz: naród. Wszystkie państwa nowoczesne, mniej lub więcej różnolite w składzie narodowościowym, żywią tę samą ambicyę, jednakże przykład Szwajcaryi i Stanów amerykańskich nie dał się nigdzie powtórzyć. Gdy niedawno pruski minister p. Loebel zwrócony do członków Koła polskiego w Berlinie zaryzykował twierdzenie: „jesteście Niemcami“ — było to tylko grube podstawienie pojęcia państwa pod pojęcie narodu. Każdy wie, że naród niemiecki tworzą tylko ci mieszkańcy państwa niemieckiego, którzy mówią, czują i myślą po niemiecku. Natomiast mówimy i piszemy: naród amerykański, naród szwajcarski, z taką samą naturalnością i swobodą, jakby chodziło o najczystsze twory przyrody.

Jednakże i te piękne dziwolągi poczynają kruszyć się w naszych oczach i rozpadać na naturalne części składowe. Proces ten sięga co prawda na szereg lat wstecz, ale wojna teraźniejsza, która tak głęboko wszystkiem wstrzasnęła, przyspieszyła gwałtownie jego rozwój.

Pod wpływem silnego wyładowania się afektów narodowych w wojnie światowej różne pierwiastki „narodów“ szwajcarskiego i amerykańskiego wykazują zdecydowane ciążenie do swych pra-źródeł plemiennych. W „narodzie szwajcarskim“ objawił się od sierpnia 1914 uczuciowy rozłam wewnętrzny, a sympatye i antypatye ułożyły się odrazu po linii pokrewieństwa szczepowego. Drgnęła głębsza warstwa etniczna różnojęzycznego „narodu“. Łacińska Szwajcarya instynktownie przywarła do koalicyi, Szwajcarya niemiecka — do państw środkowych. Wśród Szwajcarów niemieckich, a zapewne i wśród reszty, w przyspieszonem tempie wzrasta nieznane tam dawniej poczucie nacyonalistyczne. W Zurychu w świeżo wygłoszonym odczycie o nauce niemczyzny i o wychowaniu patryotycznem w szkole średniej, prelegent Dr Fritz Hunziker, nawiązując do wstrząśnienia, jakie przeżywają w tej chwili wszystkie narody, akcentował silnie konieczność jak najściślejszej spójni z niemczyzną. Jeszcze dobitniej zaznacza się ten nawrot uczuciowy ku niemieckości w prasie niemiecko-szwajcarskiej, która naogół — ile warunki neutralności na to pozwalają—przejawia gorące pragnienie zwycięstwa Niemiec, czego, w przeciwieństwie do Zurychu, zgoła nie podziela Genewa. Wśród wielkiej próby dziejowej wyłania się podwójna i potrójna dusza Szwajcaryi. „Naród szwajcarski“ ów jednolity, zwarty, obcy prądom odśrodkowym, jakby przeżywał się w naszych oczach.

Podobne różniczkowanie się przechodzi i dusza „narodu amerykańskiego“. Stany Zjednoczone, przy całej swej przygniatającej przewadze żywiołu anglo-saskiego, są wieżą Babel ras, szczepów i języków. Obok dziesięciu milionów negrów — ośm milionów Amerykanów niemieckich — trzy czy cztery miliony Polaków. Obok nich — Amerykanie czescy, francuscy, hiszpańscy, skandynawscy, włoscy. Wszyscy oni są „narodem amerykańskim“, wiernym wspólnemu gwiaździstemu sztandarowi. Jednakże, co za różnice reagowania na zewnętrzne podniety polityczne! Pamiętamy jeszcze gwałtowny odruch protestu, jaki targnął społeczeństwem polsko-amerykańskiem w dniach Wrześni lub zamachu na Chełmszczyznę. Ludzie zelektryzowani tymi faktami, stanowili integralną część „narodu amerykańskiego“. Reszta atoli „narodu“ zachowała się wobec tych samych faktów zgoła obojętnie. Naodwrót Amerykanie polscy wcale nie reagowali na kłopoty Amerykanów irlandzkich i innych. Natomiast dochodziły aż do nas echa gwałtownych walk, staczanych już wręcz między Amerykanami polskimi i niemieckimi o prawa językowe w gminie i w kościele. Wojna światowa oświetliła nakoniec z całą jaskrawością wątpliwą integralność „narodu amerykańskiego“. Olbrzymi, przeważający i decydujący liczebnie odłam tego „narodu“ przyklasnął z zapałem wrogiemu stnowisku rządu wobec Niemiec, przyjaznemu wobec Anglii. Byli to Amerykanie anglo-sascy. Inny, mniej liczny, jednakże wielomilionowy odłam pracuje z całym wysiłkiem, aby do zatargu Stanów z Niemcami nie dopuścić. Są to Amerykanie niemieccy. Fakt, że te sympatye i antypatye ułożyły się równolegle do ściślejszych cech plemiennych, że rozwinęły się po tej właśnie, a nie innej linii, dowodzi, iż w „narodzie amerykańskim“ żyje — wielokrotna dusza narodowa. I on, ten imponująco zwarty, tak znakomicie wyosobniony, polityczny „naród“ amerykański kruszeje pod potężnemi uderzeniami młota— czystej idei narodowościowej.

Stanowisko Ameryki północnej, zajęte w wojnie światowej, stanowisko, w którem spontanicznie przejawiła się wola rasy, podkreśliło ostatecznie niewspółczesność i sztuczność „narodowości“ politycznej, przykrojonej a priori do ustroju państwowego, choćby ten ustrój miał być nawet Szwajcaryą lub Ameryką. Naród — twór przyrody — musi być punktem wyjścia dla organizacyi państwowej i winien pokrywać się z państwem. Do tego ideału dąży wyraźnie rozwój życia i wbrew wszelkim przeżytym formom realizować go będzie, w granicach, jakie wogóle zakreślone są ideałom.

A. Ch.

Entuzyazm dla Polski.

Sprawa polska była niesłychanie popularna w całej niemal Europie około połowy ubiegłego wieku, t. j. wtedy, gdy poziom moralny narodów europejskich stał najwyżej. Wielkie ideały, ucieleśnione w naszych dziejach, budziły entuzyazm ludów, które same krwawiły sobie ręce w walce z despotyzmem. Potem popularność ta przygasła. Od r. 1870 zupełnie znikła. Niemniej wyjątkowo wrażliwe i szlachetne jednostki, zetknawszy się głębiej z istotą kwestyi polskiej, odnajdywały w sobie ów zaginiony ton entuzyazmu, który dawniej tak powszechnie brzmiał w demonstracyach ludowych, w parlamentach, w prasie i w literaturze świata. Były to już jednak tylko wyjątki. Zmateryalizowana i zdeprawowana ludzkość, tak niepodobna do pokolenia roku 1848, nie była na ogół zdolna odczuć ani znaczenia ani wzniosłości roli dziejowej Polski. Przed kilkunastu laty taki zabłąkany ton entuzyazmu odezwał się w książce Amerykanina Normana „Polska — rycerz wśród narodów“, zresztą dość powierzchownej.

Obecnie w sposób niemal ekstatyczny odezwał się o Polsce — Rosyanin, Konstanty Balmont, na łamach pisma „Utro Rossii“. Balmont jest znakomitym poetą i znawcą literatury światowej. Obok mistrzowskich przekładów Shelleya tłómaczył też wiele polskich arcydzieł, między innemi Kasprowicza „Pieśń wieczorna“. Otóż omawiając rolę Polski w dziejach ducha ludzkiego, Balmont mówi:

„W Europie dokonano w ostatniem tysiącleciu wielu występków, ale zdaje mi się, że najczarniejszą zbrodnią europejską i najbardziej brzemienną w złe następstwa był ten fakt, który zwie się rozbiorem Polski. Dyskusya o tym fakcie, o tym krwawym węźle, który teraz rozwiązuje się pomału i może się dla kogoś stać zasłużoną śmiertelną pętlicą — jest bardzo złożoną, można jednak sformułować ją krótko: Dawna Polska była krajem wolności pośród państw despotycznych. Stara Polska w dniach swojej zguby posiadała taką sumę swobód, jakiej nie znało wtedy ani jedno państwo europejskie. Stało się to, co nie mogło się nie stać. Ale, gdy rodzi się grom faktu dziejowego, echa gromu trwają dziesiątki i setki lat i wywołują nowe burze. Europa, a przedewszystkiem Rosya, powinny spojrzeć uczciwie na to, co się dzieje — wtedy tylko naprawdę zakwitną nowe kwiaty“.

Wśród prawdziwego wybuchu płomiennych metafor mówi Balmont o sile przyciągającej Polski:

„Polska jest wzniosłym poematem, a poezya opanowywa duszę. Polska jest brzmiącą muzyką, a w muzykę wsłuchują się dusze i ptactwo. Polska jest naszlachetniejszym krajem bojowników, świetlanego szaleństwa, czynu bez względu na warunki, samospalania się w imię idei, męki i ucieleśnienia takich losów, że oto choć goreje ona w dymie pożarów nie pierwsze stulecie, ale jak zaczarowana, płonie w ogniu i nie spala się, a jej krwawe zorze, purpurowe odblaski jej płomieni — przyświecają światu“.

Świetlane szaleństwo „czynu bez względu na warunki“ kosztowało nas niestety zbyt dużo, abyśmy w tym punkcie mogli podzielać entuzyazm rosyjskiego pisarza. Natomiast jako zadośćuczynienie brzmi dla nas, przyzwyczajonych do tylu fałszów o naszej ojczyźnie, gdy obce usta uznają, że Polska dawna była wśród niewolniczej Europy krajem wolności, że rozbiór jej był zniszczeniem organizmu wyżej rozwiniętego przez organizmy stojące niżej. Oczywistość tego faktu, tak dobrze zrozumiana przez Balmonta, będzie niezawodnie kiedyś uznana przez całą odmłodzoną Europę. Tymczasem z różnych stron wysłuchujemy jeszcze protekcyjnych napomnień, że we własnem państwie „nie umieliśmy się rządzić“.

W sprawie gorzelnictwa galicyjskiego.

III.

Warunki naturalne, jakich można się spodziewać po wojnie dla rozwoju gorzelnictwa galicyjskiego nie zapowiadają się korzystnie. Środki, jakimi popierała ten rozwój polityka gospodarcza państwa, ulegną również podług wszelkiego prawdopodobieństwa głębokiej zmianie, i także na niekorzyść gorzelnictwa.

Już i przed wojną opinia szerokich mas zwracała się coraz ostrzej przeciw popieraniu ze środków państwowych prywatnych przedsiębiorstw rolniczych, posiadających gorzelnie. Wyrazem wzmożenia się tej niechęci było przyjęcie przez parlament wiedeński w r. 1912 wniosków pos. Rennera, żądających zniesienia bonifikacyi gorzelniczych.

Po wojnie usposobienie mas pójdzie niewątpliwie dalej w tym samym kierunku, zaś państwo, obciążone olbrzymiemi kosztami minionych walk, zastosuje z pewnością daleko idące oszczędności, przedewszystkiem w pozycyach budżetu otoczonych tak szeroką niechęcią, jak premie, dawane gorzelnictwu. Opodatkowanie produkcyi spirytusu bezwątpienia poważnie wzrośnie. Galicyjski przemysł spirytusowy gotów w tych warunkach z benjaminka, otaczanego ze wszech stron opieką, przedzierzgnąć się za jednym zamachem w kopciuszka, mającego do czynienia z twardym losem.

Przed losem tym ogarniał naszych gorzelników strach oddawna. Już w r. 1911/12 pisała dyrekcya Związku przedsiębiorców gorzelni rolniczych z powodu uchwalenia wniosków Rennera w swem sprawozdaniu, że „gdyby te rezolucye w całości lub w części miały kiedykolwiek wejść w życie, to z tą chwilą także wszystkie gorzelnie w kraju, a zwłaszcza gorzelnie mniejsze, byłyby zagrożone zupełną ruiną i postawione wobec niemożności pokrycia ceną spirytusu wzmożonych kosztów produkcyi.“

Zdaniem mojem grożące po wojnie przemysłowi spirytusowemu Galicyi przesilenie, jest przedewszystkiem zagadnieniem małych gorzelń.

Rozdrobnienie gorzelń zrobiono u nas dogmatem gospodarczym i posunięto bardzo daleko. W r. 1913 było w Galicyi gorzelń o kontyngencie mniejszym niż 500 hl. — 40% liczby ogólnej. Mianowicie: 62 gorzelnie o kontyngencie do 200 hl., 86 gorzelń 200—300 hl., 153 g o r z e l ń — 300—400 hl., 52 gorzelń — 400—500 hl.

Gorzelń z kontyngentem powyżej 500 hl. było 60% ilości ogólnej. W tem o kontyngencie 500—800 hl. 126 gorzelń, 800—1000 hl. — 183 gorzelń; ponad 1000 hl. 111 gorzelń.

Na jednę gorzelnię przypadało wyrobionego spirytusu w r. 1912/13 w Królestwie 3.572 hl., na Litwie i Białej Rusi — 2.765 hl., w Czechach — 1160 hl., w Galicyi zaś tylko 736 hl.!

To rozdrobnienie gorzelń przeprowadzano jakoby ze względu na podniesienie uprawy roli, któremu sprzyjają hodowla ziemniaka i wypas bydła przy gorzelniach.

Związek jednakże między temi rzeczami nie zdaje się być bynajmniej oczywisty. W Królestwie bowiem, gdzie mamy gorzelnie bez porównania większe, niż w Galicyi, było w latach 1909—1913 pod ziemniakami od 16,8 do 19% ogółu uprawnej roli, podczas kiedy w Galicyi z jej drobnemi gorzelniami w tym samym czasie tylko — 14%.

W porównaniu znowu z Czechami, gdzie gorzelnie są także o wiele mniejsze, wydajność plonów gospodarstw galicyjskich przedstawia się bardzo smutno.

Aksiomat więc, że zwiększanie ilości gorzelń kosztem ich rozmiarów prowadzi automatycznie do podniesienia uprawy roli, jest, co najmniej bardzo niepewny.

W dodatku ów środek podniesienia uprawy roli, jakim ma być mała gorzelnia rolnicza, może istnieć tylko w warunkach wyjątkowej protekcyi państwowej. Prof. T. Chrząszcz już w r. 1909 wykazał dowodnie na podstawie badań, przeprowadzonych przez Oddział Rawski T-wa gospodarskiego, że gorzelnie 200- hektolitrowe, o ile nieposiadają n a j w y ż s z e j s k a l i b o n i f i k a c y i, przynoszą tylko stratę. Bonifikacye po wojnie — wedle wszelkiego podobieństwa — będą istniały już tylko w dziedzinie wspomnień. Tem samem i ów ulubiony w Galicyi środek „podniesienia“ gospodarstwa rolnego, jakim jest mała gorzelnia przestanie się kalkulować.

Powstaje poważne pytanie, czy należy dalej stosować ten środek jako jedyny, uznawany przez naszych rolników, czy należy z całym uporem obstawać po wojnie przy przywróceniu go do życia.

Pytanie to nabiera wielkiej praktycznej doniosłości przez to, że dziesiątki naszych gorzelń uległo dziś zniszczeniu, a rolnicy nasi i nasze instytucye odbudowy stoją przed zagadnieniem: wskrzesić wszystkie gorzelnie w kraju w takiej postaci, jak one były dotąd, czy też zdobyć się na reformę gorzelnictwa, a z niem i rolnictwa naszego? Uważać gorzelnię dalej przedewszystkiem za fabrykę nawozu, czy też uznać w niej zakład przemysłowy, podlegający zasadom rozwoju i kalkulacyi, właściwym tego rodzaju zakładom.

Przytoczone powyżej dane zdają się nie pozostawiać wątpliwości, że słuszne byłoby tylko wyjście drugie. A do tych danych można jeszcze dodać następujące rozważania.

Pokój przyniesie zapewne ze sobą w całej Europie „środkowej“ wzmożenie usiłowań do zwiększenia produkcyi zbożowej. Wszędzie to musiało pociągnąć za sobą również wzmożenie hodowli bydła. Gorzelnie jednak nie będą zapewne uznane za dobry środek do tego ostatniego celu. Najpierw dlatego, że w hodowli bydła odgrywają one wogóle rolę nieznaczną (w Galicyi wypasały gorzelnie tylko 4.2% ogólnej ilości bydła), powtóre dlatego, że spodziewać się trzeba zwrotu ku hodowli w ścisłem tego słowa znaczeniu, zatrzymującej znaczniejszą ilość bydła w gospodarstwie stale, a nie przez krótki tylko stosunkowo okres wypasu. Wreszcie wobec powszechnej depekoracyi krajów europejskich, handel opasowy po wojnie z natury rzeczy musi zmaleć, a tem samem zmaleje i to znaczenie gospodarcze, które przypisują gorzelni nasi rolnicy.

Wszystkie przytoczone względy zdają się zgodnie wskazywać na to, że zanim podjęta zostanie odbudowa naszych gospodarstw rolnych, zanim zostaną na ten cel użyte środki publiczne, należy poddać gruntowne rewizyi podstawy dotychczasowego istnienia naszych gorzelń i ich przypuszczalnego rozwoju po wojnie. Należy się dobrze zastanowić, czy nasz przemysł spirytusowy nie poddać pewnej koncentracyi; czy zamiast wkładania pieniędzy i pracy w odbudowę tradycyjnych drobnych gorzelń nie słuszniej i rozumniej byłoby użyć tych środków na inne, bardziej celowe z punktu widzenia naszej kultury rolnej i całej przyszłości gospodarczej inwestycye.

Dr A. Szczepański.

Rada szkolna wobec nauczycielstwa szkół średnich.

Na odbytych w dniu 8 i 9 b. m. w Białej posiedzeniach Rady szkolnej krajowej przedłożono takie sprawozdanie w sprawie poprawy bytu nauczycieli szkół średnich. W sprawie tej — zaznacza sprawozdanie — Rada szkolna krajowa może z reguły tylko stawiać wnioski, których przyjęcie lub nieprzyjęcie zależy od władz centralnych. — Rząd przyznał na rok 1917 wyższe dodatki drożyźniane i uwolnił płace profesorów od zwykłych potrąceń skarbowych, wskutek czego profesorowie otrzymują nierównie wyższe pobory. Ponadto przyznał rząd w formie jednorazowej remuneracyi korzyści materyalne, wynikające z pragmatyki służbowej, która — jak wiadomo — dla nauczycielstwa średniego nie nabrała jeszcze mocy ustawowej.

Rada szkolna krajowa starała się przyjść nauczycielstwu średniemu z pomocą, udzielając we własnym zakresie jednorocznych zapomóg w wysokości do dwustu koron, oraz rozdzielając uzyskaną od ministerstwa kwotę 17.300 koron, jako bezzwrotne zasiłki na sprawienie odzieży dla nauczycieli ponownie ewakuowanych. Z zasiłków tych udzielono 220 profesorom szkół średnich, seminaryów nauczycielskich, szkół przemysłowych i inspektorom szkolnym okręgowym, którzy musieli po raz drugi, z powodu wypadków wojennych opuścić swe miejsca służbowe.

Pozatem przedłożyła Rada szkolna krajowa ministerstwu obszerny memoryał i szereg wniosków szczegółowo umotywowanych, zmierzających do wyjednania ulg dla nauczycielstwa. Mimo życzliwości, z jaką odnosi się ministerstwo do tych wniosków, przeprowadzenie wielu z nich natrafia na trudności, wywołane między innymi przepisami prawnymi, kwestyami kompetencyjnemi, które skutkiem zarządzeń z wypadkami wojennymi złączonych, występują w większej mierze, niż zwykle, wreszcie skomplikowaną naturą spraw zasiłkowych i aprowizacyjnych, zależnych ostatecznie od różnych władz centralnych, których wzajemna zgoda bywa koniecznością dla podjęcia szerszej akcyi.

Na tle powyższych dwóch sprawozdań rozwinęła się na posiedzeniach Rady szkolnej krajowej żywa dyskusya, która stwierdziła konieczność dalszych zabiegów u czynników lokalnych, władz krajowych i centralnych.

Listy z Królestwa.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kielce w lutym.

(Z działalności Wydziału aprowiz. Komitetu Ratunkowego. — Szkoły. — Aprowizacya bezrolnych. — Gorzelnie. — Epidemie. — Wyroki).

Ze sprawozdania z działalności wydziału aprowizacyjnego Komitetu Ratunkowego m. Kielc, dowiadujemy się, że aprowizacya miejska, która gospodarkę swoją rozpoczęła z kapitałem wynoszącym zaledwie 12.400 rub. już w pierwszym półroczu (od 1 lipca 1916 do 1 stycznia 1917 r.) miała obrotu 4.331.419 kor. Piekarnia kom. Ratunkowego wypiekła około 300.000 bochenków chleba, a kartoflami obdzieliła 34.369 osób. Transporty ziemniaków nadchodzą do Kielc w dalszym ciągu. Z czystych zysków jakie wykazała aprowizacya miasta, Komitet Ratunkowy otrzymał 6000 kor. P. Gustaw Bukowiński, z powodu przyjęcia prezydentury w magistracie, zrzeka się godności prezesa i występuje z aprowizacyi, ale członkowie tej instytucyi jednozgodnie uchwalili nie przyjąć rezygnacyi i prosić prezydenta, aby nie uchylał się także i od Zarządu aprowizacyi.

Komitet Ratunkowy powiatu powiatu Kieleckiego, w pieczy swojej utrzymuje aż 19 gmin, z powodu lichej ziemi i nieurodzajów nędza zagościła wśród ludu wiejskiego. Oświata w tych gminach rozwija się pomyślnie — brak jest szkół tylko wSamsonowie, Szwechowicach, Łopusznie i Piekoszowie, ale i w tych wsiach szkółki niebawem będą otwarte, bo nauczycieli jest już coraz więcej i byt ich będzie polepszony.

Inż. p. Skibiński na zebraniu delegatów poruszył sprawę aprowizacyi bezrolnych i zakomunikował, że na skutek ostatnich rozporządzeń Jeneralnego gubernatorstwa w Lublinie Komenda kielecka winna wydawać do dyspozycyi komitetu aprowizacyjnego około 9 wagonów mąki miesięcznie, ale wydaje ją w ograniczonej ilości. Postanowiono więc ponownie zwrócić się do Jeneralnego Gubernatorstwa z prośbą o wyasygnowanie większej ilości mąki, stosownie do przedstawionych spisów imiennych bezrolnych.

Sklepy łokciowe i galanteryjne nawet w dni targowe świecą pustkami bo choć są towary ale niema kupujących, ale zato gorzelnie robią tu doskonałe interesa. Związek gorzelników otworzył w Kielcach rektyfikacyę, do której przychodzi okowita prawie codziennie i w dużych transportach. Postwierane są także monopole wódczane

a potentatem ich jest p. Jan Kotowski. Składy jego są zawsze w oblężeniu.

Jesteśmy zagrożeni epidemią tyfusu plamistego. W szpitalu żydowskim znajduje się obecnie chorych tyfusowych 76 osób. Panuje także tutaj szkarlatyna. Władze odnośnie z prezydentem na czele, celem stłumienia zarazy poczyniły już pewne zarządzenia.

Sąd wojenny kielecki skazał tu kilka bandytów na karę śmierci przez powieszenie, ale egzekucya do skutku nie doszła, bo wyroki zmieniono zostały na karę ciężkiego więzienia.

W. A. G.

Z cyklu: „Siostrom“.

Wstrzymaj krok. Ta kobieta w żałobie —
Poco macie w jednaką iść stronę?
Tak jak jej — może stać się i tobie..

Poco patrzysz uparcie, boleśnie
W te jej oczy rozpacznie spuszczone?
.. Idzie jakby bez czucia lub we śnie...

Oddal że się. Tam jasne twe ściany,
Poco macie w jednaką iść stronę?
Jej nie czeka na progu kochany..

Puście, puście mnie do niej! O miła
Do twych kolan z pokorą się chylę,
Daj mi oczy bym płacz z nich wypiła!

Serce moje, szczęśliwe nad miarę,
Serce, które miłości ma tyle,
Jak pobożną przynoszę ofiarę —

Siostro, siostro, nieznana a blizka,
Do twych kolan z pokorą się chylę,
Proszę: usiądź u mego ogniska!

M. Znatowniczówna Szczepańska.

12. IX. 15.

Koncert Petriego na K. B. K.

Dzisiejszy koncert Egona Petriego na dochód K. B. K. wzbudził tak jak wszystkie występy niepospolitego artysty ogromne zainteresowanie. Większą część biletów rozchwytano w przeciągu pierwszego dnia sprzedaży. Petri grać będzie tym razem znowu zupełnie nowy program, złożony wyłącznie z utworów Liszta, którego interpretuje tak mistrzowsko. Usłyszymy więc przedewszystkiem trzeci rocznik „Lat wędrówki“ akt najpiękniejszy ze wszystkich. Cykl ten napisany znacznie później od dwóch pierwszych, niema ogólnego tytułu, zawiera zaś utwory przeważnie wcale nie obliczone na popis wirtuozowskiej techniki, najgłębsze i najszczersze, jakie Liszt wogóle napisał. W programie jest nadto znany Polonez E-dur, interesujący tem, że Petri gra go z zakończeniem i kadencyą Busoniego, dalej kilka mniejszych etud koncertowych i przepyszne „Reminiscencye“ z „Don Juana“. Koncert rozpocznie się o godzinie pół do ósmej wieczorem. Resztę biletów sprzedaje do godz. szóstej księgarnia Eberta, później kasa w Sokole.

Nie ulega wątpliwości, że sala będzie pełna. Zarówno szlachetny czyn ofiarny wielkiego artysty, jak i wspaniały program, obiecujący w interpretacyi Petriego niezwykłą artystyczną biesiadę, zasługują na zwrócenie uwagi najszerszych kół naszego społeczeństwa na ten wyjątkowy koncert. Książę biskup Sapieha obiecał zaszczycić wieczór swoją obecnością.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY Dziś we środę śś. Walentego, Zenona i Antonina. Jutro we czwartek śś. Faustyna, Sewera i Jerzyny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 6 min 54; zachód przypada o godz. 4 min. 54. Długość dnia godzin 10 min. 03.

Z miasta.

POŻEGNANIE KOMENDANTA TWIERDZY. JE. marszałek polny porucznik Karol v. Lukas, powołany na stanowisko komendanta jednego z korpusów armii, żegna Kraków następującemi słowy:

„Niecierpiąca zwłoki konieczność objęcia powierzonego mi z Najwyższego miejsca kierowniczego stanowiska sprawia, iż nie mogę osobiście pożegnać się z wszystkimi towarzyszami broni i znajomymi. Zasyłam więc wszystkim tą drogą najserdeczniejsze pożegnalne pozdrowienie i życzenia jak najlepszej przyszłości“.

REKWIZYCYA DACHÓW KOŚCIELNYCH. Komisya wojskowo-polityczna zwołana dla sprawy rekwizycyi pokrycia miedzianego dachów kościołów św. Anny, OO. Franciszkanów, OO. Dominikanów PP. Norbertanek zakończyła wczoraj swoje 2-dniowe obrady. Starania ks. ks. prałata Dra Wądolnego, kanonika Dra Caputy i innych przedstawicieli majątków kościelnych, oraz konserwatora Dra Szydłowskiego, popieranych przez reprezentantów zarządu miasta, aby dachy wymienionych kościołów uchronić od rekwizycyi, przyniosły tylko częściowo wynik pomyślny. Ugoda nie doszła do skutku i rekwizycya dokonaną będzie na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych. Pewne części dachów będą wyjęte z pod rekwizycyi, a zajęcie dachu na klasztorze PP. Norbertanek zostanie odłożone, ponieważ zarząd klasztoru prowadzi osobne pertraktacye z ministerstwem wojny w celu ochrony zabytku.

KS. DR JAN KORZONKIEWICZ, docent Uniw. Jagiell., rektor seminaryum duchownego, wygłosi w „cyklu naukowych wykładów z dziedziny Pisma św. i teologii systematycznej“ drugi z zapowiedzianych odczytów „O prorokach“ w czwartek dnia 15 b. m. w Collegium novum, w sali Kopernika. — Odczyt ten poświęcony będzie postaci Izajasza proroka, zwanego „Ewangelistą Starego Zakonu“. Po rzucie oka na stosunki polityczne dawnego Wschodu w epoce Wielkich Proroków, prelegent przedstawi osobistość Izajasza i jego działalność narodowo-religijną na tle stosunków ówczesnych podług wybranych ustępów z jego księgi, psychologię proroczą, oraz perspektywy mesyaniczne. Początek odczytu o godzinie 6 po południu. Wstęp 40 hal. Dochód przeznaczony na legionistów-inwalidów.

SPIS POSPOLITAKÓW UR. W R. 1891 1872. Na murach miasta pojawiło się wczoraj następujące ogłoszenie magistratu: Wzywa się tych pospolitaków, urodzonych w latach 1891 do 1872 włącznie, którzy według ogłoszonego już obwieszczenia powołania z dnia 1 lutego 1917 lit. „S“ powołani zostali do nowego przeglądu wojskowego, aby przepisane zgłoszenie się niezwłocznie, a najpóźniej do dni pięciu uskutecznili.

Do przyjmowania zgłoszeń podzielone zostało miasto na 7 okręgów, a dla każdego z nich utworzono osobne biuro, a mianowicie: 1. Dla okręgu I., obejmującego dzielnicę I, II, III. (Śródmieście, Wawel, Nowy Świat) przy pl. Wszystkich Świętych l. 6, I. p. oficyna. 2. Dla okręgu II., obejmującego dzielnicę IV. i XV. (Piasek, Nowa Wieś) przy pl. Rynek główny l. 35 (Krzysztofory) I. p. 3. Dla okręgu III., obejmującego dzielnicę V, XI, XII, (Kleparz, Dębniki, Półwsie), przy ul. Poselskiej l. 12, parter, numer drzwi 8. 4. Dla okręgu IV., obejmującego dzielnicę VI. i VII. (Wesoła i Stradom) przy ul. Andrzeja Potockiego l. 18, I. p. 5. Dla okręgu V., obejmującego dzielnicę VIII. (Kazimierz) przy ul. Bocheńskiej l. 7, I. p. 6. Dla okręgu VI., obejmującego dzielnicę X., XIII., XIV., XVI. do XX. (Zakrzówek, Zwierzyniec, Czarna Wieś, Łobzów, Krowodrza, Warszawskie, Grzegórzki, Dąbie), w głównym gmachu magistratu (oficyna, III. piętro, numer drzwi 32, schody trzecie z podwórza). 7. Dla okręgu VII., obejmującego dzielnicę IX., XXI., XXII. (Ludwinów, Płaszów, Podgórze) przy pl. Rynek podgórski l. 1, II. p., (Sala obrad R. m.). — Wymienione biura urzędować będą od godz. 9 do 1-szej, zaś po południu od 4 do do 7-mej, (w niedzielę od godz. 9 do 12-tej).

Każdy zgłaszający się winien przynieść ze sobą dokument, stwierdzający tożsamość osoby, oraz „potwierdzenie osoby i zgłoszenia się“ i dokumenta tyczące się jego stosunku do powinności wojskowej. Zaniedbanie zgłoszenia się w przepisanym terminie będzie surowo karane.

POLSKIE ARCHIWUM WOJENNE zwraca się do ogółu społeczeństwa, a w szczególności do pp. właścicieli dóbr ziemskich, inżynierów zajętych przy odbudowie kraju, burmistrzów miast i miasteczek, wójtów i innych życzliwych osób z gorącą prośbą o nadsyłanie do zbiorów P. A. W. fotografij zniszczonych wojną okolic, w szczególności kościołów, dworów, pałaców, widoków zrujnowanych miast ulic, placów, większych i ważniejszych budynków etc). Do każdej fotografii dołączyć należy szczegóły objaśniające przedmiot fotografii, oraz podać czas zniszczenia. Adres: Polskie Archiwum wojenne, Kraków, ul. Sławkowska 17 (gmach Akademii Umiejętności).

ASYGNATY NA NAFTĘ. Magistrat zarządził, że urzędy, instytucye publiczne i zakłady zbiorowego pożycia nie otrzymają legitymacyj na pobór nafty, lecz asygnaty, które wydaje biuro magistratu w oficynie na I. piętrze. Chcąc jednak taką asygnatę otrzymać, trzeba się w kurytarzu magistratu ustawić w „ogonek“ i czekać z godzinkę na swoją kolej. Asygnaty bowiem wydaje tylko jeden urzędnik w czasie od 11 do 1 w południe. Czy prezydyum miasta nie mogłoby zarządzić wydawania asygnat przez całe przedpołudnie? Po cóż zabierać interesentom drogi czas na wystawanie po kurytarzach magistrackich, gdy asygnaty mogłyby być wydawane w czasie od godz. 9 do 1 bez żadnych trudności. Może prezydyum miasta zechce zarządzić, co potrzeba, aby interesentom oszczędzić drogiego czasu i przykrości.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz piąty komedya Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy“, która, dzięki swej atrakcyjnej treści i wybornej grze zespołu, weszła tryumfalnie do repertuaru bieżącego sezonu. „Wilki w nocy“ powtórzone będą w piątek. Jutro powtarza scena miejska niezawodną u nas komedyę Flersa i Caillavet'a „Awantura“ z p. Jarszewską, Czaplińską, Leszczyńskim i Noskowskim w rolach głównych. Przedłużająca się choroba p. Kosmowskiej zmusiła dyrekcyę do wycofania z b. tygodnia wznowionych w sobotę „Sawantek“ Moliera. — W próbach najświetniejszy utwór Stefana Krzywoszewskiego „Zmartwychwstanie pana Hamelbeina“, 3-aktowa komedya. która wchodzi na afisz w sobotę 17 b. m.

Z MIEJ. TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj daje nasza scena dwa przedstawienia: po południu o godz. 3 i pół „Janek i Franek w krainie cudów“ — wieczorem cieszącego się stałem powodzeniem „Ptasznika z Tyrolu“ z pp. Harasimowicz, Zimajer, Kalnickim i Minowiczem w partyach głównych. W partyi Księżnej wystąpiła onegdaj ze znacznym sukcesem polska śpiewaczka z Ameryki, p. Józefa Kostkiewicz, primadonna tamtejszych scen polskich. Na jutro przygotowuje dyrekcya interesującą nowość; będzie nią pogodna sielanka Dra Sydona Frydberga, laureata konkursu Wydziału krajowego, p. t. „Na wakacyach“. Role główne w tej wesołej, a niegranej jeszcze u nas sztuce objęli pp. Urbanowicz, Kolman, Horowiczowa, Gajewska, Pilarski, Berski, Czarnowski, Biesiadecki i Minowicz.

DODATKOWY PRZEGLĄD POSPOLITAKÓW. Magistrat ogłasza następujące wezwanie: Pospolitacy, urodzeni w latach 1898 do 1892 włącznie, którzy w czasie od 15 do 30 stycznia b. r. z ważnych powodów do przeglądu stawić się nie mogli, winni jawić się do dodatkowego przeglądu w c. k. Powiatowej Komendzie uzupełniającej obrony krajowej w Krakowie przy ul. Siemiradzkiego w dniach 15 lub 28 lutego, lub wreszcie w dniu 10 marca b. r., a to punktualnie o gdz. 8 rano. Do przeglądu należy przynieść oprócz dokumentów osobistych, także potwierdzenie osoby i zgłoszenia się, oraz kartę legitymacyjną pospolitego ruszenia „P“, a nadto udowodnić przez przedłożenie wiarygodnych świadectw, iż niejawienie się do przeglądu w przepisanym terminie nastąpiło bez własnej winy. Niezastosowanie się do niniejszego wezwania karane będzie prze sądy wojskowe.

Z Polski i ze świata.

ZJAZD KSIĘŻY W RADOMIU. W środę w Radomiu odbył się zjazd księży dyecezyi Sandomierskiej. Obrady toczyły się głównie nad projektem ufundowania domu dla księży emerytów.

OBRADY PROFESORÓW. W WIEDNIU. Onegdaj rozpoczęły się w Wiedniu 12-dniowe obrady delegatów Związku państwowego nauczycieli szkół średnich krajów koronnych. Na obrady te zarząd główny Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie, wraz z Kołem krakowskiem wysłał, jako swoich delegatów prof. Makowskiego i prof. Dra Dawidowskiego. Przedmiotem obrad są różne sprawy zawodowe i pragmatyka służbowa.

NA DOCHÓD LEGIONISTÓW. Wiedeńskie Biuro prasowe N. K. N. donosi: Pod protektoratem arcyksięcia Karola Stefana powstał komitet, który na dochód legionistów i żołnierzy austryackich, oślepłych na wojnie, urządza we czwartek dnia 15 b. m. o godz. 5 po południu, w sali głównej wiedeńskiej „Uranii“ przedstawienie filmowe, ułożone przez redaktora Alfreda Deutsch-Germana. Przeźrocze zestawia porozbiorowe dzieje Polski pod panowaniem rosyjskiem, począwszy od powstania Kościuszki aż do ostatnich czynów legionowych i gloryfikuje wznowienie Polski, zainaugurowane aktem z 5 listopada.

Do komitetu, którego prezydentką honorową jest księżna Aleksandryna Windisch-Grätz, a przewodniczącą p. Wanda Korytowska, należą między innymi: Dr Leon Biliński, Stefania Ćwiklińska, Stanisławowstwo Mycielscy, profesorowa Pochwalska, ks. Andrzej Lubomirski, ks. Aleksander Drucki-Lubecki, profesor Henryk Halban, poseł Dr Loewenstein i wielu innych.

Z RZESZOWA donoszą: W czwartek dnia 8 b. m. odbyło się na cele stacyi posiłkowej Czerwonego Krzyża przedstawienie teatralne przy szczelnie zapełnionej sali, ze współudziałem pp. Ireny Solskiej, Noskowskiego i Brzeskiego z Krakowa. Odegrano komedye „Logika serca“, „Świeczka zgasła“ i scenę ze „Szkoły żon“. Grę gości krakowskich nader liczne audytoryum gorąco oklaskiwało.

WIECZÓR STYCZNIOWY W BIAŁEJ. W d. 28 stycznia urządziła młodzież gimnazyum realnego Tow. szkoły ludowej w Białej wieczór dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego. Na program złożyły się deklamacye, produkcye muzyczne, trzy sceny z „Kordyana“ i słowo wstępne. Czysty dochód z wieczoru, w kwocie 439 kor., przesłano do Administracyi naszego pisma, przeznaczając go w połowie na K. B. K., a w połowie na superarbitrowanych legionistów.

GDAŃSK. Miasto Gdańsk liczyło w dniu 1 stycznia b. r. 216.060 mieszkańców. Według urzędowej statystyki przypada z tej cyfry niespełna 10 proc., czyli około 21.000 na ludność polską w mieście. Faktycznie jednak Polaków w Gdańsku jest bez porównania więcej, tylko wykazy urzędowe to zatajają. Ogromną część ludności miasta stanowią przytem na pół zniemczeni Kaszubi, liczni bardzo w warstwie drobnomieszczańskiej, których ze względu na znajomość języka polsko-kaszubskiego, wyniesioną z domu rodzinnego, niepodobna zaliczyć do Niemców. To też naogół stosunkowo łatwo rozmówić się w Gdańsku po polsku. Najbliższa okolica Gdańska od zachodu i od południa jest polsko-kaszubską, od północy ciągną się piaski nadmorskie, od wschodu tylko przytyka Gdańsk do niemieckiej wyspy językowej, która szerokim pasem nadbałtyckim sięga poza Królewiec.

ZDROWIE WARSZAWY. „Kur. warsz.“ donosi: Zatarg, który powstał na tle nowego regulaminu dla okręgowych opiek sanitarnych, ostatecznie załagodzono. Magistrat wydelegował komisyę, która sprowadziła w regulaminie zmiany zgodnie z życzeniem kierowników okręgowych opiek sanitarnych. Prezydya opiek sanitarnych będą odbywały co miesiąc posiedzenia z udziałem delegatów urzędu zdrowia dla wspólnego obmyślania akcyi, obejmującej opiekę nad stanem sanitarnym miasta. Dzięki temu praca opiek sanitarnych, która wydała tak chlubne wyniki od zarania wojny, nie będzie przerwana.

TALARY NA 5 LISTOPADA 1916. Z powodu ogłoszenia niepodległego Królestwa Polskiego bite zostały w Niemczech — jak donosi „Polen“ — talary pamiątkowe. Na jednej stronie znajdują się wykonane w płaskorzeźbie portrety cesarzy Franciszka Józefa i Wilhelma II, pod nimi zaś inicyały: „F. J. I.“ i „W. II. I. R“. Na odwrotnej stronie wyobrażone są insygnia królewskie: berło i miecz skrzyżowane, a nad niemi korona. W otoku napis: „Erhebung polnischer Gebiete zum Königreich“, to znaczy: Podniesienie obszarów polskich do godności królestwa.

PARYSKIE PLOTKI O UNIWERSYTECIE WARSZAWSKIM. B. kor. donosi: Paryska „Eclaire“ donosi, o rzekomych antiniemieckich demonstracyach w uniwersytecie warszawskim. Wedle tego doniesienia podczas wykładów profesorów niemieckich Fischera i Luthera, studenci polscy urządzili demonstracyę i świstem i hałasem zmusili tych profesorów do odejścia. Na zapytanie ze strony miarodajnej stwierdzają „Goniec Wieczorny“ i „Godzina Polski“, że nie ma w uniwersytecie warszawskim profesorów tego nazwiska ani wogóle żadnych profesorów zagranicznych, ani też nie odbyły się żadne antiniemieckie demonstracye, w żadnym z wyższych polskich zakładów naukowych. Wiadomość „Eclairea“ jest tedy czystym wymysłem.

JUBILEUSZ TRYBUNAŁU OBRACHUNKOWEGO. „Wiener Ztg“ ogłasza pismo odręczne cesarza do bar. Becka, w którem monarcha ze względu na 50 lecie istnienia najwyższego trybunału obrachunkowego wyraża swoje pełne zadowolenie i uznanie i podziękowanie za owocną działalność tego trybunału, która to działalność stała się nieodzowną przesłanką uporządkowanej gospodarki skarbowej.

ARTYŚCI POLSCY W WIEDNIU. O wieczorze znakomitego pieśniarza Dr Lierhammera, danym 6 lutego w małej sali „Koncerthausu“, pisze nam prof. St. Niewiadomski:

Wśród całej powodzi koncertów zalewającej nieustannie pięć głównych sal koncertowych Wiednia, a zwłaszcza wśród niezliczonych wieczorów pieśni wykazujących niezaprzeczenie wysoką kulturę muzykalności, lecz nie zawsze równie wysoką kulturę śpiewacką, koncert Dr Lierhammera należał do produkcyi najwykwintniejszych. I nie dlatego bynajmniej, że program jej był bardzo poważny, niepokalanie stylistyczny i w nastroju ustopniowany ze znawstwem wytrawnego komentarza-muzyka, bo te rzeczy spotyka się tu często, skoro tylko któryś z najwybitniejszych artystów opery wystąpi z koncertem, lub któraś z pierwszorzędnych pieśniarek niemieckich. Lecz dlatego, że Dr Lierhammer przy całej swej muzykalności, przy inteligencyi, i łatwości wnikania w pieśń śpiewaną, posiada rodzaj sztuki wykonawczej, tak zgoła odrębny. a tak doskonały, iż mimowolnie słuchacz uznać musi wyższość artysty ponad wszystkie prawie, najbardziej wychwalane zjawiska tutejszych estrad. Krótko powiedziawszy, śpiewa po mistrzowsku. Jego używanie oddechu, stawianie i zabarwianie tonu, rozwijanie lub stopniowanie dźwięku, kształtowanie frazy, a nadewszystko legato, są godne podziwu. Odrębność zaś wspomniana leży w emisyi. Wolna od cienia chociażby gardłowości, tak pospolitej u najlepszych nawet śpiewaków niemieckich, stanowi zasadniczą różnicę między śpiewem naszego artysty, a śpiewem spotkanym tu najczęściej i nolens volens uznawanym bez zastrzeżeń u wszystkich śpiewaków z marką pierwszorzędną.

Dr Lierhammer śpiewał głównie pieśni Schuberta i Brahmsa. W dalszym ciągu programu pojawił się Grieg, śpiewany tu obecnie dość rzadko, a w końcu mniej znane nazwiska: Sigurd Lie i Holländer. Kilka pieśni powtórzyć musiał, a cały ich szereg dodał nad program. Były wśród nich i polskie, przyjmowane przez słuchaczy żywym aplauzem... Wogóle, powodzenie artystyczne — pierwszorzędne. Dr Lierhammer wystąpi tu jeszcze z koncertem w marcu lub w kwietniu, przedtem zaś uda się na dłuższe tournée artystyczne, odwiedzi Kraków i Lwów, Pragę i kilka innych miast.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z TOWARZYSTWA INSTYTUTU PEDAGOGICZNEGO W sali L. 43 Uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 6-ej wieczorem odbędą się odczyty: W czwartek d. 15. bm.: prof. Dr: A: Koborski: „Taktyka matematyki w klasach wyższych“. W piątek d 16. bm.: prof. A: Pichór: „Taktyka matematyki w klasach niższych“. Po odczytach dyskusya. Wstęp dla członków wolny. Goście płacą 40 hal.

POCZTY POLOWE AUSTR. A NIEMIECKIE. Dyr. poczt komunikuje: Austryacko-węgierskie i niemieckie poczty polowe oznaczone są jednako numerami i jedynem ich rozróżnieniem jest dodatek, określający bliżej ich przynależność do siły zbrojnej danego Państwa, mianowicie. „Cesarska i królewska (c. i k. K. u. k.) poczta polowa Nr: X“ lub „Ceasrsko-niemiecka (ces. niem., c. n.; K. d.) poczta polowa Nr. Y“. Nadawcy przesyłek pocztowych bardzo często pomijają to rozróżnienie i ograniczają się na podanie w adresie li tylko ogólnikowego określenia „poczta polowa Nr. X“, przez co wywołują niejednokrotnie błąkanie się przesyłki między austro-węgierskimi a ces. niemieckimi pocztami polowymi i w rezultacie narażają siebie na zawody, a nawet straty, a zarządy poczt polowych na żmudne wywiady i poszukiwania za adresatem, Z tego powodu zaleca się publiczności, aby we własnym interesie starała się w adresie dokładnie podać nietylko numer ale i przynależność poczty polowej, do której przesyłki kieruje

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE. Dziś 14 lutego, jako w setną rocznicę śmierci O. Onufrego od św. Andrzeja Kopczyńskiego, Pijara, twórcy pierwszej gramatyki języka polskiego, wielce zasłużonego Ojczyźnie kapłana, odprawi się nabożeństwo żałobne o godz. 9 rano w kościele OO. Pijarów, na które Bracia zakonni znakomitego Męża rodaków zapraszają.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ śp. Marysieńki Hommówny złożyli Tomaszowie Wądolni w Wadowicach na K. B. K. K 50

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

Na K. B K. (Tydzień K. B: K:): Józefa Hanowa K 5; Irena Michałowska K 5; Goście i uczestnicy okolicznościowego zebrania w dniu 3. lutego w domu przy ulicy Sobieskiego K 77; Józio i Właduś Hetper K 10; W. Kwieciński K 10; Władysławowie Semkowiczowie zamiast Mszy św. w II. rocznicę śmierci śp. Władysława Seredowskiego K 10; Ks. Józef Bassara K 18; Karol Zabłocki z Wiednia, zamiast kwiatów na grób siostry K 40; Kółko rolnicze w Mnikowie K 25; Ks. Andrzej Bielski prob. w Czulicach K 25; Antonina Munkaczy w Mnikowie K 20; Porucznik J. Starowicz złożone przez oficerów i żołnierzy IV komp. 20 pp. K 44; H. Jachimska zamiast kwiatów na trumnę śp Feliksa Armatowicza K 25; St. Stępińscy K 10; Tadeusz G. K 2; M. B. nieprzyjęta intencya przez Wiel. Ks. prof. Staicha K 6; S. C. K 10; Ks. Józef Ramocki prob. z Głogowa K 200; Panlina Rzewuska K 20; K L. K 100; Prof. Stan. Kutrzeba K 24.83; A. Wojciechowski od urzędników Tow. Wzaj. Ubezp: w Krakowie K 117.60; Marya Baurowiczowa K 10; Marya Dzikowska K 10; Ks. Dr. Maurycy Turkowski katech. gimn. w Rzeszowie K 20; Prof. A. Czuczyński K 10; Antonina Jankowska K 20; A. Piasecki K 100; W. G. K 2; Alina Hanówna K 5; K. Bndzyński K 5; Ks. Franc. Kliś proboszcz w Zawoi złożone przez Dra Błażeja Ucnacza z Makowa z okazyi swego ślubu K 50; Robert Ignacy Kapa asyst. kol. w Przeworsku zebrane przez kolegów i współpracowników p. Juliana Starczewskiego asyst. kol. w Przeworsku z okazyi przeniesienia jego do Mościsk na uroczystości pożegnalnej w d. 25. stycznia br K 100; Emil Mirosław Dobrzański w Rzeszowie K 5; Prof. Maryan Koziak w Białej z racyi ślubu kolegi p. Rudolfa Kolarza zp. Passelliówną K 50; K. Rowiński w Tryeście K 50; Ks. Stefan Piotrowski w Spytkowicach K 50; Hrabina Klementyna Szembekowa we Lwowie K 200; Antonina z książąt Radziwiłłów Dembowska K 20; Roman Muranyi K 100; Aniela Waisówna w Klimkówce K 5; Jadwiga Studniarska w Białej K 20; Kazimierz Tański w Rościejowie K 25; Ignacy Łukasik w Limanowej K 10; M. O. K 2; Szachiści z Grand Hotelu K 12; Bolesławowie Maleccy K 5; Róża Surzycka K 4; Józef Mokrzyski z Pińczowa K 10; Porucznik Sacha K 30; Dr. Wiktor Osuchowski w Bielsku K 50; Wiktorya Redykowa K 25; Bandrowska K 4; Edmund Wieczorkiewicz K 10; Ks. Paweł Smyczek złożone przez zdiatwę polską szkoły wydz. i lud. w Dąbrowie K 18; Ks. Jan Wojcieszak w Sidzinie K 26.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE W KRAKOWIE

Środa 14. lutego: Prof. Stefan Górka: „Rozwój przemysłu w krajach zachodnich i jego stosunek do przemysłu polskiego“. Część I (z obrazami świetln.).

Piątek 16. lutego. Prof. Stefan Górka: „Rozwój przemysłu w krajach zachodnich“ itd. Część II (z obrazami świetln.).

Nidziela 18. lutego: Prof Stefan Górka: „Rozwój przemysłu w krajach zachodnich“ i t. d. Część III (z obrazami świetln.).

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Środa: „Wilki w nocy“.
Czwartek: „Sawantki“.
Piątek: „Wilki w nocy“.
Sobota (nowość). „Zmartwienie pana Kamelbeina“ komedya Stefana Krzywoszewskiego.
Niedziela popołudniu: „Oj młody, młody“ — wieczorem: „Zmartwienie pana Kamelbeina“.

Repertuar teatru ludowego.

Środa popołudniu o godz. 3 i pół: „Janek i Franek w krainie cudów“ — wieczorem „Ptasznik z Tyrolu“.
Czwartek (po raz pierwszy): „Na wakacyach“ komedya S. Friedberga.
Piątek: „Ptasznik z Tyrolu“.
Sobota popoł. o godz 3: „Intryga i miłość“ — wieczorem: „Wesoły astronom“.
Niedziela popoł. o godz. 3 „Karpaccy górale“ — wieczorem: „Na wakacyach“.

Nauka, literatura, sztuka.

BARTŁOMIEJ GROCH. „Ks. Bronisław Markiewicz a wojna wszechświatowa“. Nakł. autora. Przemyśl, 1916. (Jedna trzecia dochodu na zakłady sieroce ks. Markiewicza. Cena 1 kor. 20 hal.).

Nazwisko i zasługi ś. p. ks. Bronisława Markiewicza, twórcy Tow. Powściągliwość i Praca oraz zakładów wychowawczych w Miejscu Piastowem, nie są obce dla czytelników naszego dziennika. „Głos Narodu“ niejednokrotnie poświęcał swe łamy tej wyjątkowej postaci, której celem były chwała Boża i dobro narodu polskiego przez spełnianie uczynków miłosierdzia chrześcijańskiego co do ciała i duszy wobec ubogiej młodzieży. Opis i niezwykła pożyteczność, oraz organizacya stworzonych przezeń zakładów w Miejscu Piastowem były przedmiotem artykułów w ubiegłych miesiącach.

Autor powyższej broszury w sposób treściwy i bardzo zajmujący scharakteryzował niezwykłą indywidualność tego człowieka, co łączył w sobie wiarę i żarliwość pierwszych chrześcijan, pokorę i pracowitość średniowiecznego zakonnika, rozległe nowożytne wykształcenie i gorącą miłością ojczyzny i zrozumieniem jej potrzeb na dziś i jutro. Ponadto w pracy p. Grocha znajdujemy szereg trafnych przepowiedni ks. Markiewicza, odnoszących się do obecnej niepamiętnej w dziejach zawieruchy europejskiej. Dopełniają treści rozdziały, omawiające program i cel Towarzystwa Powściągliwość i Praca, organizacyę i zasady szkoły tegoż Towarzystwa, korzyści, jakie może odnieść naród z zakładów ks. Markiewicza, oraz sposób szybkiego rozpowszechniania tych zakładów.

Czytelnik polski, nie obojętny na los tak licznych sierót wojennych w naszym kraju i doceniający wartość, oraz pożytek moralny zakładów zorganizowanych na tych podstawach, co stały się fundamentami Miejsca Piastowego — książeczkę niniejszą odczyta z dużem zainteresowaniem.tem bardziej, że znajdzie w niej również wyrazisty wizerunek duchowy tego, który zbożnej pracy wychowawczej dwadzieścia lat życia poświęcił i ogromne w tej dziedzinie położył zasługi.

ez.

Wiadomości gospodarcze.

ZWOLNIENIE OD PRZEKŁADANIA WALUTY ZAGR. Odnośnie do komunikatu w sprawie obrotu dewizami przy eksprorcie do austro-węgierskiego terenu okupowanego w Królestwie Polskiem, zawartego w numerze 1 „Wiadomości gospodarczych“ z dnia 12 b. m., zawiadamia Izba handlowa i przemysłowa sfery interesowane, iż wedle telegraficznego wyjaśnienia, nadesłanego Izbie z ministerstwa skarbu, nadawcy przesyłek do austro-węgierskiej okupacyi w Polsce zwolnieni zostali aż do dalszego zarządzenia od obowiązku dostarczania Banku austro-węgierskiemu równowartości przesyłek w rublach. Obecnie odpada tedy obo-

wiązek przedkładania waluty zagranicznej przy eksporcie towarów do obszaru okupacyi austro-węgierskiej w Polsce odnośnie do wszystkich przesyłek, a więc także do przesyłek towarów o wartości ponad 300 koron.

IMPORT ARTYKUŁÓW WOJENNYCH Z NIEMIEC. Izba handlowa i przemysłowa otrzymała z c. i k. ministerstwa wojny nowe przepisy o wnoszeniu podań w sprawach zezwoleń na wywóz artykułów zapotrzebowania wojskowego z Niemiec. Ponieważ w przyszłości uwzględnienie znajdą jedynie podania odpowiadające nowym przepisom, zwraca Izba uwagę przedsiębiorstwom wnoszącym podania, aby poprzednio zasięgnęli informacyi w biurze Izby, gdzie otrzymać mogą odbitki „Wskazówek“.

ZAPASY RYŻU W HOLANDYI. Zakłady spożywcze lub instytucye kupieckie, posiadające zakupione zapasy ryżu w Holandyi, zechcą, celem ochrony swych praw, zgłosić się do Izby handlowej w Krakowie.

OGŁOSZENIE SPRZEDAŻY. C. i k. oddział budownictwa wojskowego komendy wojskowej w Krakowie zamierza sprzedać w drodze rozprawy ofertowej większą ilość naczyń szklanych, jak kieliszki na wódkę, filiżanki, karafki, baseny na naftę, rozmaite lampy i t. d. Oferty wnieść należy przed dniem 20 lutego b. r. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa w Krakowie.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 14 lutego.

Urzędownie ogłaszają d. 13 lutego 1917:

Wschodni teren wojny:

Na południe od gościńca do Valeputny wzięły nasze wojska szturmem silnie umocniony rosyjski punkt oparcia. Przytem zabrano jako jeńców 3 oficerów i 168 żołnierzy, oraz zdobyto trzy karabiny maszynowe. Koło Zwyżyna nad górnym Seretem wysadził nieprzyjaciel chodnik minowy, poczem w dwukrotnym ataku usiłował nadaremnie wtargnąć do naszych pozycyj.

Włoski teren wojny:

W dolinie Wippach trwała także wczoraj żywa walka działowa; Włosi wyrzucili liczne granaty gazowe. Nieprzyjacielskie ataki z obszaru St. Peter odparto. Liczba wziętych na południe od wąwozu Coalba jeńców wzrosła do 3 oficerów i 88 żołnierzy. W przełęczy Tonale opadły nasze wojska nieprzyjacielski punkt oparcia i wzięły do niewoli 23 Włochów.

Południowo-wschodni teren wojny: Bez wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jen. v. Hoefer. mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 14 lutego.

Wielka gł. kwatera ogłasza d. 13 bm. 1917:

Zachodni teren wojny:

W ciągu dnia silna mgła ograniczała czynność bojową prawie na całym froncie. W obszarze Sommy walka artyleryi ożywiła się wieczorem i ze zmienną siłą trwała w nocy, szczególniej żywa między lasem St. Pierre Vaast i Peronne. Między Ypern i Arras rozbiły się liczne uderzenia nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych.

Wschodni teren wojny:

Front księcia Leopolda bawarskiego: **Na południe od jeziora Dryświaty niektóre oddziały atakowe wdarły się do rosyjskiej pozycyi i powróciły z 90 jeńcami i jednym karabinem maszynowym. Na zachód od Łucka uderzenia wywiadowcze Rosyan i wysadzania min pozostały bez skutku. Koło Zwyżyna nad górnym Seretem dwa razy ponawiany atak kilku rosyjskich batalionów został odparty.**

Front generał pułkownika arcyksięcia Józefa: **Na południe od drogi Valeputny nasze wojska wzięły szturmem silnie umocniony punkt oparcia. W jeńcach wzięto 3 oficerów i 168 żołnierzy, a w łupie 3 karabiny maszynowe i wiele narzędzi polowych. Między dolinami Uz i Putna kilkakrotnie żywe walki artyleryi i na przedpolach.**

Front wojsk marszałka Mackensena: Żadnych znaczniejszych wydarzeń.

Front macedoński: W łuku Czerny po skutecznem przygotowaniu ogniowem, nasze wojska zaatakowały nieprzyjacielską pozycyę górską na wschód od Paralowo i wzięły ją szturmem oraz kilka poza frontem znajdujących się składów. Przy nieznacznych własnych stratach pojmano 2 oficerów i 90 Włochów, oraz zdobyto 5 karabinów maszynowych i 2 minierki.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Wydarzenia na morzu.

Po południu d. 11 lutego podjęła grupa naszych hydroplanów udały lot wywiadowczy do Walony, Santi Quaranta i Korfu; druga grupa wczas rano d. 12 bm. zaatakowała wojskowe objekty i okręty torpedowe w Brindisi i osiągnęła celne rzuty bombami. Wszystkie samoloty powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa 13. lutego wieczór: Przed południem częściowy atak angielski na południe od Serre nie udał się. Na zachodzie i na wschodzie zresztą nie było większych przedsięwzięć bojowych. W łuku Czerny odparto kontrataki na wzgórza przez nas zajęte.

Komunikaty bułgarskie.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie bułgarskie z d. 12. bm. ogłasza: Front macedoński: Słaba działalność artyleryi i wymiana ognia między oddziałami straży. Front rumuński: Koło Isacea słaby ogień działowy po obu brzegach Dunaju. Koło Mahmudia utarczki posterunków po obu brzegach odnogi Jerzego.

Sofia. B. kor. Biuletyn bułgarski z 13 lutego: Front macedoński: W łuku Czerny oddziały niemieckie z wielkiem męstwem zaatakowały i zdobyły rowy włoskie na południe od wzgórza 1050, przytem zdobyły 5 karabinów maszynowych i 2 miotacze min, wzięły do niewoli 1 kapitana, 1 porucznika i 90 żołnierzy z włoskiego pułku piechoty nr. 162. Na reszcie tego frontu słaby ogień artyleryi u stóp Planiny Belaszica i na dolinie Seres jakoteż potyczki patroli w okolicy Bitolli, w dolinie Wardaru i nad dolnym biegiem Strumy. Działalność lotników po obu stronach była dość ożywiona. Jeden aparat nieprzyjacielski spadł w pobliżu Demir Hissar. Aparat i pilot nietknięci. Przed wybrzeżem morza Egiejskiego nieprzyjacielskie okręty wojenne z zatoki Orfano ostrzeliwały dwie miejscowości. 3 mężczyźni, 7 kobiet i 6-ro dzieci z tamtejszej ludności zabici, 11 domów zniszczonych. Nieprzyjacielski okręt bojowy bez skutku ostrzeliwał Kale Burun. Lotnicy nieprzyjacielscy rzucili bez skutku bomby na dworzec Okrzylar i na most koło Buk. — Front rumuński: Po obu brzegach ramienia św. Jerzego wymiana ognia.

Bitwa nad Sommą.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa ogłasza o **walkach między Somme i Ancre: W nocy na poniedziałek szalały gwałtowne walki między Serre i Ancre. Sześć an**gielskich ataków odparto wśród ciężkich nieprzyjacielskich strat. Po gwałtownym ogniu huraganowym ruszyły około g. 10 wieczorem pierwsze angielskie wojska szturmowe do ataku w okolicy Beaumont; odparto je krwawo. Tak samo rozbiły się dwa dalsze ataki w tem samem miejscu. Około 11 w nocy odrzucono w zupełności po zaciętych walkach z bliska czwarty angielski atak na wschód od Boncourt. Następnie próbowali Anglicy wykonać jeszcze dwa ataki znacznemi siłami w okolicy Serre. Po północy po szalonych walkach granatami ręcznymi wtargnęli oni do niemieckich okopów, ale gwałtownem przeciwuderzeniem zostali wśród ciężkich strat wyrzuceni. O g. 4 rano nastąpił ostatni atak, który załamał się już w niemieckim ogniu zaporowym. Wojska niemieckie biły się nadzwyczaj dzielnie i zadały nieprzyjacielowi nadzwyczajnie ciężkie straty.

Walki lotników nad Waloną.

Wiedeń. B. kor. Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Z lotu wywiadowczego nad południowym adryatykiem w d. 10 bm. popoł. nie powróciły, dwa nasze samoloty marynarki. Według spostrzeżeń samolotów, które powróciły, i które uratowały jednego z załogi zaginionych aparatów, trzej inni lotnicy wpadli w ręce nieprzyjacielskie. Ajencya Stefaniego ogłasza nast. sprawozdanie: 10 b. m. trzy nieprzyjacielskie samoloty próbowały wycieczki ponad Walonę. Nasze samoloty wzniósłszy się do kontrataku przy pomocy artyleryi obronnej zdołały utrącić dwa samoloty nieprzyjacielskie i zabrać je. Załogę ich wzięto do niewoli. Tegoż dnia dwa włoskie samoloty eskadry północnego morza adryatyckiego bombardowały Cap Salvorę i wróciły bez szwanku.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z d. 11 b. m. Na froncie Trentina rozległa akcya artyleryi. Na froncie Alp julijskich intenzywniejsza nieprzyjacielska akcya działowa na wschód od Gorycyi. W nocy z dnia 9. na 10. b. m. wykonał przeciwnik po przygotowaniu działowem z armat wielkiego kalibru i miotaczy bomb, silny atak na nasze stanowiska na zachodnich zboczach Santa Catarina, na półn. zachód od San Marco i wschód od Vertoibizza, między Sober a linią kolejową z Gorycyi do Dornberg. W rozszalałej walce wręcz, przy długo nierozstrzygniętych szansach został przeciwnik wszędzie odaprty. Bardzo drobne wysunięte naprzód stanowiska, dotychczas jeszcze przez nas nie odzyskane, znajdują się pod ogniem zaporowym., Wzięliśmy 70 jeńców z 1 oficerem.

Z Rosyi.

Wiedeń. B. kor. „Corriere della Sera“ donosi z Londynu: Sazonow pozostanie w Rosyi aż do czasu po Wielkanocy. Ambasadą rosyjską w Londynie zawiadować będzie Nabokow. Sazonow weźmie udział we wszystkich posiedzeniach rady państwa i komisyi dla sprawy polskiej. — Rosyjski minister komunikacyi ograniczył ruch podróżnych na kolejach Rosyi środkowej i połud. Rosyi aż po koniec lutego do jednego pociągu w jedną i drugą stronę, by w ten sposób zreorganizowanać ruch towarowy i dostarczyć środków żywności na front, a także dla Petersburga i Moskwy. — Na konferencyach angielskiego dyrektora amunicyi Laytona z gen. Bielajewem zabezpieczono zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb amunicyjnych dla wojska rosyjskiego. Własna produkcya amunicyi w Rosyi jest wielka. zwłaszcza w okręgu moskiewskim, gdzie komisya techniczna francuska zdołała zorganizować produkcyę pocisków.

KOMUNIKAT ROSYJSKI.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 11 lutego: Po silnem przygotowaniu artyleryi Niemcy w sile około dwóch kompanii w płaszczach śniegowych zaatakowali jeden odcinek naszego stanowiska na północ od Stanisławowa, wtargnęli do naszych rowów strzeleckich. Kontratak naszych posiłków wyparł nieprzyjaciela.

ECHA EKSPLOZYI W ARCHANGIELSKU.

Stokholm. Według zupełnie wiarogodnych wiadomości, amunicya, która skutkiem eksplozyi wyleciała w Archangielsku koło świąt Bożego Narodzenia w powietrze, przedstawiała wartość 60 milionów rubli. Eksplozya była tak potężna, że zostały także ogromnie uszkodzone budynki kolei. Równocześnie zniszczył pożar wszystkie zapasy środków żywności.

Plany rosyjskiej floty.

Berlin. Według wiadomości ze Sztokholmu pracuje rosyjska admiralicya, z pomocą oficerów marynarki angielskiej, dniem i nocą nad planem ofenzywy na morzu Bałtyckiem, której można oczekiwać wpierwszych miesiącach wiosny. W szerokich kołach wiadomem jest, że rosyjska flota morza Bałtyckiego zostanie powiększona w kwietniu o siedm nowych torpedowców, nadto spodziewa się flota rosyjsko-angielska wiele z pomnożenia liczby łodzi podwodnych o dalszą ilość 28 łodzi. Angielska flota zamierzy wykonania koło Skagerraku nowej próby przedarcia się, albowiem w Londynie pragną bezwarunkowo stworzenia podstawy do wspólnego działania floty angielskiej z rosyjską.

Głos pokojowy z Ameryki.

SEKRETARZ LANSING O SYTUACYI.

Frankfurt. B. kor. „Frankf. Zag.“ donosi z Nowego Jorku: Sekretarz stanu Lansing powiedział w sobotę podczas bankietu: Nie wolno nam zamykać oczu przed faktem, że stoimy tuż przed wojną, ale ogólną jest nadzieja, że kraj będzie ochroniony przed wpędzeniem go w konflikt. Także pragnieniem i dążeniem rządu jest utrzymać pokój.

PROPAGANDA ZA POKOJEM.

Medyolan. B. kor. „Secolo“ donosi z Londynu: W Ameryce trwa dalej propaganda za pokojem. W rocznicę urodzin Lincolna w całym kraju odbędą się zgromadzenia ludowe za pokojem.

OCHRONA NOWEGO JORKU.

Bazylea. Z Nowego Jorku donoszą do dzienników szwajcarskich, że w porcie nowojorskim są w toku prace nad założeniem sieci drucianej na dwie mile angielskie długiej, mającej na celu obronę portu nowojorskiego przed łodziami podwodnemi.

AMERYKAŃSKIE WYŚCIGI.

Haga. Z Nowego Jorku nadeszła przez Londyn następująca wiadomość: Amerykańskie nieuzbrojone statki towarowe „Orleans“ i „Rochester“ płyną o zakład, która z nich, jako okręt amerykański, pierwsza przepłynie przez strefę zakazaną.

„New Jork Globe“ mniema, że rząd amerykański waha się z wydaniem polecenia, aby parowiec osobowy „St. Louis“ konwojowany był przez krążowniki, gdyż jedną z wytycznych amerykańskiej polityki jest pozostawienie Berlinowi rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków.

Zapowiedź wojny.

Genewa. Korespondent „Petit Parisien“ donosi z Waszyngtonu: Panika wzrasta z godziny na godzinę. Rząd nic jeszcze nie postanowił, ale wszelkie illuzye, odnośnie do utrzymania pokoju, znikły. Prezydent nie będzie oczekiwał ataku ze strony Niemiec, lecz będzie uważał dzień 31. stycznia za akt nieprzyjacielski. Wilson zbiera wszystkie „bezprawia“ Niemiec, aby je przytoczyć jako powody wojny.

Berlin. Z Chrystyani donoszą do „Vossische Zeitung“: Wszystkie nadchodzące tu z Londynu wiadomości zgadzają się w tem, że nastrój w Ameryce jest coraz bardziej pessymistyczny i że z możliwością utrzymania pokoju już się tam nie liczą.

Akcya łodzi.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: 8 lutego podano do wiadomości, że jedna z łodzi podwodnych, które powróciły, zatopiła na oceanie Atlantyckim 10 okrętów ogólnej pojemności 19.000 ton, w tem dwa okręty po 4.900 ton ze zbożem i środkami żywności, jeden pojemności 2300 ton z saletrą dla Anglii, dwa po 5000 ton z węglem do Gibraltaru, względnie dla włoskich kolei państwowych, jeden pojemności 2100 ton z oliwą dla Quenstown. Łódź podwodna wzięła do niewoli jednego angielskiego oficera dla zdobyczy morskich, wziąwszy go z parowca holenderskiego. Według nowych raportów łodzi podwodnych zatopionych zostało 6 parowców i 1 okręt żaglowy ogółem 25.000 ton.

Londyn. B. kor. Reuter. Dwa okręty żaglowe i jeden z okrętów przedtem greckich zatopiła łódź podwodna niemiecka.

Berno. B. kor. Według depeszy z Lyonu w podróży z Buenos Ayres do Genui tuż przed wjazdem do portu rozbił się parowiec Louisiana nieznanego pochodzenia.

BILANS 10 DNI.

Berno. B. kor. „Figaro“ ogłasza zestawienie strat floty handlowej koalicyi i neutralnych za czas od 1 do 10 lutego. Zestawienie obejmuje 58 okrętów handlowych koalicyi i 32 okrętów handlowych neutralnych, pojemności łącznej 176.925 ton. Zestawienie to jest oparte jedynie na doniesieniach agentury Lloydu i nie uwzględnia wielkiej liczby statków, o których zatopieniu donosiła nawet prasa francuska. Mimo tych za nizkich obliczeń „Figaro“ mniema, że może pocieszyć czytelników nadzieją, iż działalność łodzi podwodnych nie długo pozostanie na tej wyżynie.

Zaniepokojenie w Paryżu.

Paryż. B. kor. Ostatnie wyniki zaostrzonej wojny łodziami podwodnemi wywołały tu zaniepokojenie.

Okręty państw centralnych w Ameryce.

Berlin. Według najnowszej listy Lloydu w portach Ameryki północnej stoi obecnie na kotwicy 119 okrętów państw centralnych o łącznej pojemności 719.338 ton. Z cyfry powyższej 540.000 ton znajduje się w portach Atlantyku, 4 okręty z 16.000 ton w Kanale Panama, zaś reszta w portach Oceanu spokojnego.

TRUDNOŚCI UDZIAŁU W WOJNIE.

Berlin. Holenderski znawca spraw morsk. oświadczył współpracownikowi „Zürcher Nachrichten“, że Ameryka w ogóle nie będzie mogła wziąć udziału w wojnie na lądzie, ponieważ jak ostatnie doświadczenia zaczerpnięte z wyprawy do Chin i na Saloniki pouczają, na każdego żołnierza trzeba liczyć cztery tonny pojemności okrętu. Gdyby więc Stany Zjednoczone chciały wysłać do Europy tylko 250.000 żołnierza, musiałyby rozporządzać przeszło milionem tonn pojemności, których jednak w najbliższym czasie nie będą mogły mieć do dyspozycyi.

UNIERUCHOMIENIE OKRĘTÓW HISZPAŃSKICH.

Madryt. B. kor. Telegram iskrowy Zjednoczenie marynarzy w Bilbao, liczące przeszło 3000 członków, postanowiło odmówić wyruszania okrętów do portów blokowanych, nie dlatego, aby rządowi czynić trudności, lecz tylko aby ratować byt swych rodzin. Od 1. bm. nie wypłynął z Bilbao żaden okręt.

Paryż. B. kor. „Temps“ donosi: Hiszpański ambasador w Londynie otrzymał polecenie przeszkodzić temu, aby okręty hiszpańskie podejmowały podróż powrotną, zanim nie otrzymają zapewnienia, że podróż może się odbyć bez niebezpieczeństwa.

Protest Chin.

Genewa. Agencya Havasa donosi z Tokio: Rząd chiński wręczył niemieckiemu posłowi w Pekinie notę w sprawie wojny łodziami podwodnemi. Chiny oświadczają w ostrych słowach, że nowe środki są niedopuszczalne, spodziewają się jednak, że w rzeczywistości nie będą w czyn wprowadzone. Jeżeli rząd niemiecki nie uwzględni tego protestu, to Chiny zerwą stosunki z Niemcami. Rząd chiński wręczył też notę posłowi Stanów Zjednoczonych, w której oświadcza, że przyłącza się w zupełności do stanowiska Wilsona.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

Wiedeń. B. kor. Podczas wczorajszego obiadu na zamku wygłosił cesarz i król Karol następujący toast:

Wasza cesarska Mość! Sprawia mnie prawdziwą przyjemność, że mogę Waszą Mość tu jak najserdeczniej powitać. Już podczas rządów śp. cesarskiej Mości, mego w Bogu spoczywającego dziadka, ścisły polityczny i wojskowy sojusz łączący nasze państwa, który w obecnej wojnie otrzymał krwawe święcenie, znalazł wzniosły wyraz także w gorącej przyjaźni obu wzniosłych dynastyi. Jest dla mnie wypływem serca utrzymanie i pieczołowite pielęgnowanie tego drogiego spadku i uszczęśliwia mnie przy tem, że mogę liczyć na różne uczucia ze strony Waszej Mości. W bolu i radości, podczas wojny i w pokoju w zaufaniu złączeni, potrafimy przy łaskawej pomocy Najwyższego doprowadzić nasze państwa do szczęśliwej przyszłości.

Wyrażając Waszej cesarskiej Mości moją najgorętszą podziękę za złożoną mnie wizytę, wznoszę kielich wołając: Jego cesarska Mość cesarz Niemiec i król Prus, mój wierny przyjaciel i sprzymierzeniec, niech żyje!

Cesarz Wilhelm odpowiedział jak następuje: Proszę cesarską i królewską apost. Mość przyjąć najgorętsze podziękowanie za serdeczne słowa powitania i łaskawe przyjęcie, z jakiem tu się spotkałem. Było mi potrzebą serca odpowiedzieć najrychlej na odwiedziny, jakie wasza Mość złożył mnie w mej głównej kwaterze, i przy tej sposobności Waszą Mość o mej wiernej i niezmiennej przyjaźni ponownie zapewnić.

W tej przyjaźni, którą mnie spoczywający w Bogu dziad Waszej cesarskiej Mości przez tyle lat uszczęśliwiał i która mnie obecnie łączy także z Waszą cesarską Mością, widzę jasny wyraz ścisłego, a przez wspólne walki jeszcze silniej spojonego przymierza Austro-Węgier z Niemcami. Napełnia mnie żywem zadośćuczynieniem, że leży na sercu Waszej Mości, by w duchu śp. cesarskiej Mości Franciszka Józefa utrzymywać starannie i nadal nasz sojusz i nie potrzebuję zapewniać, że Wasza Mość przy wypełnieniu tego zadania może zawsze liczyć na Mą wierną współpracę. Oby Bóg dał aby nasze kraje, zjednoczone silnymi i pełnymi zaufania węzłami, po tych poważnych i wielkich czasach wkrótce znowu otrzymały błogosławieństwa zapewnionego pokoju i by weszły w szczęśliwą przyszłość.

Wraz z tym życzeniem podnoszę szklankę wołając: Jego cesarska Mość cesarz Austryi apostolski król Węgier, mój drogi przyjaciel i sprzymierzeniec; Jej cesarska Mość cesarzowa i królowa: Hurra.

Wiedeń. B. kor. Niemiecki cesarz przyjął dziś przed południem hr. Tiszę na specyalnej audyencyi. O godz. pół do 1 odbyło się u cesarzowej Zyty w zamku śniadanie, na które przybyli obaj [illegible]

Wiadomości telegraficzne.

AUDYENCYE.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na prywatnem posłuchaniu hr. Tiszę, br. Handla i br. Czernina.

O WĘGIEL DLA WIEDNIA.

Wiedeń. B. kor. Komisya dla zaopatrzenia w węgiel w min. pracy naradzała się dziś nad kwestyą zaopatrzenia elektrowni miejskiej Wiednia w potrzebną ilość węgla. Min. Trnka zaprzątnął także radę ministrów tą kwestyą i referował ją nawet choremu prezydentowi ministrów. Wynik interwencyi rządu pójdzie w tym kierunku, że elektrowni miejskiej jak najrychlej ma się dostarczyć takich ilości węgla, aby mogła swój ruch przywrócić z pewnemi ograniczeniami. Dzięki zarządzeniu min. robót i równoczesnym zarządzeniom kierownictwa centrali transportowej co do dostarczenia wagonów trudności ostatnich dni co do zaopatrzenia w węgiel będą usunięte, o ile nie nastąpią niezwykłe zimna.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Główna kwatera donosi: Front nad Tygrysem: W jednym odcinku ogień artyleryi. Front na Kaukazie: Atak patroli nieprzyjacielskich odparto.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma bliskich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu".

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU" zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu), zostaje on zadarmo wydrukowany w 4. najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej", w „Dzienniku Kijowskim", „Kuryerze Nowym", „Nowym Kuryerze Litewskim i tą drogą dostaje się do rąk adresata

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczone w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi, obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1, przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

Korespondencyę" zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Władysław Pompein, Charków, Dom polski. Gogola 4. Od listopada żadnej wiadomości nie mamy od Tata. My zdrowi wszyscy. W Spasie ze Stryjem Edwardem gospodarzymy. — Zmian tutaj nie ma żadnych. Serdecznie ściskamy i ręce drogie całujemy Hala i Irma. 919

Bolesław Tołłoczko z żoną i córką zawiadamia Antoniego Wilczyńskiego, Drużkowka, gubernia Jekatierynosławska, że są zdrowi. Jestem obecnie kierownikiem prywatnej szkoły realnej. Latem otrzymaliśmy wiadomość od ojca przez gazetę. Prosimy zapłacić asekuracyę Tow. „Rosya" w Charkowie lub u Schmidta.

Szczęsny Cieński w Białej — Namiestnictwo, prosi Włodzimierza Cieńskiego w Uwiśle, poczta Chorostków koło Husiatyna, aby zaopiekował się Buzakówką, a przedewszystkiem wstrzymał tam wyrąb lasu. Może proboszcz ksiądz Klein mógłby w tem być pomocny. My zdrowi, Stanisławowie i Tadeuszowie we Lwowie. Proszę o wiadomość o Uwiśle i Oknie tą samą drogą. 840

Morawski Aleksander, Warszawa, Długa 16, zawiadamia Zygmunta Morawskiego w Jekaterynosławiu, Bazarna 6, że żona Kazimiera umarła. Pieniądze otrzymał. Zdrowi, smutni. Życzymy Wam, Łubańskiej, Edziowi, Zosi wszystkiego najlepszego. 773

Aleksandra Krasuska z Korczewa, zapytuje o Ludwika, Józefa, Annę i Maryę Krasuskich, którzy do lipca 1915 roku mieszkali w Białopolu, gub. Lubelskiej — i o Skiwskich Franciszku i Zofii z Trzeszczan, gub. Lubelska. 774

Stefania Konopnicka, Warszawa, Żórawia 2, zawiadamia Czesława Brzeskiego w Kijowie róg Włodzimirowa i Funduklejowa, apt. Kwaskowskiego i Śliwińskiego, że Wańdziunia zdrowa, tęskni za Cześkiem, błaga o wiadomości. U rodziców wszystko dobrze. 775

Ludwik Esser, Warszawa, Wronia 35, poszukuje swego syna Maryana Esser, dekoratora z Polskiego teatru. Wszyscy są zdrowi. Ktoby wiedział o jego miejscu pobytu, niechaj go łaskawie zawiadomi. Odpisz tą samą drogą. 760

Widerakiewiczowie zawiadamiają p. Cecylię Kisielnicką, Kijów, Czechowski Pereułok 11 m. 6, że p. Anna Kisielnicka umarła, reszta rodziny zdrowi i wszyscy na miejscu. Gospodarstwo w majątku prowadzi się, proszę być spokojną o całość. Prosimy bardzo o porozumienie się z Pauliną Szmidecką, mieszkającą w Orle, Nariszkina 9, co się z nimi dzieje i czy potrzebują pomocy. Stasia całujemy i polecamy gorąco łaskawej opiece Sz. Pani. 807

Kotowski Alfred z Kielc, zawiadamia Leokadyę Kochlewską i Konstancyę Kotowską, zamieszkałą w Połtawie, że są wszyscy zdrowi z rodziny, zamieszkali w Kielcach i Warszawie. Proszę tą drogą o wiadomość, czy są wszyscy zdrowi i gdzie zamieszkują stale. 375

Kazimierz Błonikowski z Mierzyna, Moskwa, Komitet Polski, Kriwokolenny zaułek, nr 10. Wiadomość od Ciebie wyczytaliśmy w „Głosie Narodu". Niepokoiliśmy się bardzo; przez dwa lata nie pisałeś do nas donieś obszerniej tą samą drogą; jesteśmy wszyscy zdrowi; Hilarowie mają córkę; Czesio [illegible] Władkowie przeszło rok po ślubie; [illegible] ożenił się z Psarską; córka ma miesiąc [illegible] z Karśnicką Równocześnie wysyłam list do Moskwy. Pisz synku kochany. 351

Bronisław i Stanisław Kubiccy z Ostrowca. Zapytujemy, gdzie jesteście? Co porabiacie, czy zdrowi? U nas wszyscy zdrowi. Odpowiedzcie przez „Głos Narodu". 691

Floryanostwo Kałuszyńscy, Biała Podlaska, szczęśliwi z wiadomości 8 grudnia, zawiadamiają Bolesława Kowalskiego i rodzinę, Złobin, Myhylowska, że są zdrowi, tęsknią bardzo za Bolutkiem. Fotografię nie otrzymaliśmy. Jeżeli można, przyjeżdżajcie. Bolutku, pamiętaj o Mamuńce i Tatusiu! Jak zdrowie wszystkich. Odpiszcie przez gazetę. Życzliwych. znajomych serdecznie pro simy zawiadomić Bolesława Kowalskiego. Piszcie o Franiu. 411

Janom Ursyn Niemcewiczom w Moskwie donosi Ewelina Borkowska, że mieszka w Krakowie. Dzieci w Szwajcaryi Schwytz Collegium Mariahilf. Próbujcie się z niemi porozumieć. W Skokach pałac stoi napewno, budynki podobno częściowo uszkodzone Mieszkanie ul. Piękna nie tknięte. Baby żyją Proszę o odpowiedź na tej samej drodze Proszę o przedruk w „Głosie Polski" w Moskwie 3. 836

Wanda Marokini, Kijów, Komitet Polski. Wielka Podwalna 11. Jesteśmy ciągle u Wisi. Dziewczątka zdrowe, uczą się w domu, tęsknią za Mamusią. Chłopcy zdrowi. Tą drogą napisz, co z Tola. Od 12 marca 1915 nie mamy wiadomości. Matka. 734

Elsa Trojnar, Tarnopol. Szkoła realna, Frycowie z dziećmi, Rudkowie i rodzina Maminki zdrowa. Prosimy tą drogą wszystkich Znajomych o łaskawą wiadomość o Trojnarach z Tarnopola. Dr. Fritz Weigl — Jarosław. 317

Marya i Józef Popławscy, Sandomierz proszę najserdeczniej każdego, ktoby wiedział o synach Włodzimierzu Marku, chemiku i Michale handlowcu Popławskich, dali wiadomość, gdzie przebywają. Ojciec powrócił. Jesteśmy zdrowi Mamunia na pensyi. Wszystko jak dawniej. Odezwijcie się drogie dzieci. 822

Stanisław Rosenwerth zawiadamia Księstwo Mirskich w Mińsku, Gubernatorska 20, że pani Fraget zdrowa, zamierza spędzić Wielkanoc w Sztokholmie, gdzie pragnie spotkać córkę i zięcia. Lula i dzieci zdrowe, bawią na wsi Proszę o wiadomość o koniach. 861

Teodora Karbowska, Kielce zawiadamia męża, że wiadomość od niego z Gazety Polskiej odebrabrała 2 stycznia, niewymownie ucieszona zdrowa jest również rodzina. Matka w Sosnowcu umarła w marcu w roku szesnastym. Materyalnie radzi sobie, procenta nie odbiera Tęskni bardzo, poleca męża opiece Boskiej. Marya Bzowska pisała do męża dużo razy, listy, i pieniądze odbiera, zdrowa, dzieci także, uczą się wszystkie.Mamusia wszyscy całujemy. 395

Kazimierz Tański, Rosiejów, poczta Działoszyce, zapytuje imieniem żon i rodzin o Jakóba Iwana, Pawła Gierkę, Andrzeja Bączka, żołnierzy zapasowych, Bladych Stefana i Jana, wziętych z podwodami, wszystkich z Tempoczowa. ktoby o nich wiedział zechce zawiadomić. Pisma polskie w Rosyi prosi o przedruk. W domu spokojnie, żony i dzieci zdrowe. 719

Rościszewska i Wolffowie zawiadamiają Kaniewskich w Kijowie, Stołypińska 44, że wszyscy są zdrowi, również wszyscy znajomi. Chłopcy uczą się, dziewczynki chodzą na pensyę. Proszą o wiadomości. 731

Henryka Pilawitza z Kijowa zawiadamia siostrzenica Hela, że wyszła za mąż. List do Kijowa w drodze. 705

Feliksa Andriszczik, rezerwista z Ciepielina, zawiadamia męża swego, żołnierza armii rosyjskiej. Cała rodzina żyje i są na miejscu. Maryanna Majewska, Feliksa Kamieńska żyją, są zdrowe. 445

Stanisława Pietraszkiewiczówna zawiadamia matkę swą i siostry zamieszkałe w Petersburgu, że jest zdrowa — jak również cała rodzina pozostała w Wilnie. Domy i interesa w porządku. Prosi o wiadomości tą samą drogą. Ukłony od Reucków. 490

Z Ząbkowic, Marya Bieńkiewicz prosi męża Romana w Rosyi o wiadomość tą samą drogą Józefa, Adela, Zdzisław zdrowi Nie mamy żadnej wiadomości. Prosimy o przysłanie pieniędzy. 715

Z Ząbkowic, Pelagia Werner prosi męża Bolesława w Rosyi o wiadomość, pieniądze otrzymaliśmy 4 razy. Ostatnie XII—16 r. 400 M. Tosia i Tadzio zdrowi. Odpowiedź i adres tą samą drogą. 716

Ignacy Figiel z Miechowa, ziemi Kieleckiej prosi o wiadomość o Władysławie Figlu, inżynierze komunikacyi, który ostatnio znajdował się na Ekateryninskopoleńskiej żel. dr. proszę kolegów, znajomych i Zarząd tej kolei o wiadomość. Roman zmarł w 1916 r., a Piotruś i Helena w 1915 r., Wicek Piotrusiów przy Ludwice, młodsi w Kwiesieniów. Gdzie Franuś My zdrowi. 316

Elsa Trojnar, Tarnopol, Szkoła realna,, Frycowie z dziećmi, Rudkowie i rodzina Maminki zdrowa. Prosimy tą drogą wszystkich Znajomych o łaskawą wiadomość o Trojnarach z Tarnopola. Dr Fritz Weigl-Jarosław. 317

Władysław Wojtowicz, Warszawa, Czysta 4, zawiadamia Michała, Antoninę Jurow w Małych — Jerczykach, gub. Kijowska, poczta Skwira, że jest zdrów, także żona i Janek. Proszę o wiadomość. Upraszam „Dziennik Kijowski" o przedruk, a „Czerwony Krzyż" o listowne zawiadomienie. 72

Edwarda Smolka, Cło poczta Wyciąże, koło Krakowa, zawiadamia Maryę Smolkowoą, mieszkającą w Borszczowie, lub w Skale nad Zbruczem, że jest zdrów, pozostaje w czynnej służbie i dowiaduje się tą drogą czy żona, dzieci, zięć i wnuczek i Antosia są zdrowi i czy wszyscy żyją. Romko w Rohatynie, Smetaczek Stryju. 19

Bronisław Leszman, słuchacz medycyny, Kraków, Zielona 12, zawiadamia ojca swojego Hermana i wuja Straucha, którzy kilka miesięcy temu mieszkali w Charkowie, Stara Moskiewska 26, że w domu wszyscy zdrowi, ale niespokojni z powodu ich długiego milczenia. Prosi, by do niego zatelegrafowali albo też drogą ogłoszenia w jakimś polskim dzienniku dali znak życia. Znajomych i Rodaków uprasza o zwrócenie uwagi pp.Leszmanowa i Straucha na niniejsze ogłoszenie. 818

Otton Bülow z Ostrowca w ziemi Radomskiej donosi rodzicom i całej rodzinie na Podolu i Wołyniu, że jest zdrów i pozostaje na dawnym miejscu. — Tęsknię i niepokoję się o Was. — Dajcie znać o sobie za pośrednictwem krakowskiego „Głosu Narodu". — Upraszam „Dziennik Kijowski" o przedruk. 6803

Gabryel Skrzyński, Gostków w ziemi Łęczyckiej, prosi tą drogą o wiadomość o synu Ludwiku Skrzyńskim, zamieszkałym ostatnio w Tokarzysku, pow. Oszmiańskiego, ewakuowanym do Rosyi w początku września 1915. Wiadomości przesyłać pod adresem Królestwo Polskie, Jenerał-gubernatorstwo Warszawskie, poczta Łęczyca, gmina i majątek Gostków. Gazety rosyjskie i polskie są proszone o powtórzenie tego ogłoszenia. 573

Wielmożnego Mecenasa Lednickiego uprasza Marya z Trzebińskich Popławska, Sandomierz Apteka, aby przez pamięć na brata jej Stanisława sędziego śledczego w Możajsku poszukiwał synów jej Włodzimierza Marka, chemika i Michała handlowca Popławskichsynów Józefa. 821

Marya Kurnatowska, Warszawa, Nowosenatorska 6, zawiadamia męża swego Ludwika w Petersburgu ul. Pantelejmonowska 17, że jest zdrowa i zapytuje o syna Ryszarda i Ciesielskiego — czy są zdrowi, prosi o wiadomość tą samą drogą. Od Ciebie nic nie otrzymaliśmy. Antoś oddany do Chyrowa. Od Rysia żadnej wiadomości od początku wojny, jestem niespokojny czy żyje. 700

Pana prezesa Juliana Tołłoczkę w Finlandyi (Helsingfors) prosi Stefania Heppel, Kraków, o wiadomość, czy zdrów, jak się miewa, czy zupełnie o nas zapomniał. Znak życia od Pana uradowałby nas bardzo. 816

Adamostwo Tomaszewscy zawiadamiają matkę w Granowie podolskiej gub., że są z rodziną zdrowi. Co się dzieje u Was. Proszę Dziennik Kijowski o przedrukowanie. 826

Jadwiga Pacynówna, Pilzno, poszukuje brata Eugeniusza Pacyny w Rosyi — ostatnio „Komitet polski", Saratów. — Czy zdrów, co robi. Czy siostra wraca? Jestem stale w Pilźnie, zdrowa. Odpowiedzcie tą samą drogą. Gorące pozdrowienia. 823

Stanisław Rosenwerth, z rodziną zawiadamia księstwo Mirskich w Mińsku oraz innych krewnych i znajomych w Rosyi o śmierci Ojca swojego Henryka de Rosenwerth, zmarłego w wieku 75 lat w Wiedniu dnia 26 stycznia 1917. Poważniejsze pismapolskie w Rosyi proszone są o powtórzenie powyższej smutnej wiadomości. 860

Ktoby wiedział o Adamie Rzemzie z Wadowic, urzędniku pocztowym, przebywającym w maju 1916 r. na urzędzie w Nadwórnej, to proszę o łaskawe podanie adresu do Administracyi „Głosu Narodu" za zwrotem należytości miejscowej pod A. K. 400

W. Kwaśniewski z Włocławka zapytuje p. Gruszlńskiego w Stawucie, gdzie są jego dzieci Wanda i Alinka, uprasza o opiekę nad niemi i prosi o wiadomości. 977

Stanisława Kossakowska, Łomża — prosi o wiadomość o Kossakowskich i Bielskich w Rosyi. Jadzia, Czesiek pracują. Mańka Baranowscy razem. Zdrowiśmy wszyscy. Pozdrawiamy serdecznie. Czekamy odpowiedzi. 975

Florentyna Ninke z Kielc, ul. Czysta nr. 26, prosi Aleksandra Nikolajewicza Lewina, Zarządzającego jednem z oddziałów „Sojuzor Russkich Sorogow!" o wiadomości o mężu swoim Karolu Ninke, który wyjechał z Lublina w 1915 roku z „Sojuzem Russkich Sarodow". Czy zdrów i gdzie jest, ktoby wiedział cokolwiek o mężu moim Karolu Ninke, proszę o wiadomość tą samą drogą. Matka żona i syn zdrowi. Uprasza się rosyjskie i polskie pisma o przedruk. 979

Apolinarego Kunickiego Wasylkowce koło Husiatyna prosi Dr Zygmunt Leszczyński, Kałusz, dworzec o wiadomość przez umieszczenie inseratu w „Kuryerze Nowym" donosząc, że jest zdrów. Proszę zarówno o wysłanie listu jakoteż przedruk w innych pismach. 980

Stanisław Tyczyński, Tarnopol Pasaż Adlera l. 13, Galicya, Kopczyńska i Czerwińska z Zakopanego, zawiadamiają Tyczyńskich w Tarnopolu, że kartki dostały. Ja z dziećmi Janinka w Zakopanem. [illegible] i Tadzio w Lisku komisarzami rolnictwa. O Stefie nie mam wiadomości, niech napisze. Jurek doktorem, Tadzik, Adaś Leonów zdrowi. Co w Ostapiu i Borkach, żyjemy możliwie, oczekujemy wiadomości. 981

Paweł Krzywy poszukuje swej żony Anny z dzieckiem Grzegorzem, zamieszkały w Kobyle, powiat Zbaraż, jakoteż brata i siostry, zamieszkałych tamże. Odpowiedź do „Głosu Narodu". Kraków. 982

Stanisław Wójcik z Sandomierza zawiadamia żonę Stanisławę Wójcik Czernihowskiej Ostrow. Czernichowska gub. Jestem zdrów mieszkam u rodziców, co u was słychać? czyście zdrowi? Dzieci czy się uczą? jak się nazywa nowonarodzony? Zielińscy piszą do was? pisałem kilka listów, na żaden niemam odpowiedzi. Odpowiedź tą samą drogą. 978

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.